

**PAWEŁ KORNACKI**

ORCID: 0000-0002-3454-8256

## **EUGENIUSZ MATYSZEWSKI. AGENT BIAŁOSTOCKIEGO GESTAPO**

DOI: 10.15290/sp.2021.29.11

**Abstrakt.** Artykuł stanowi przyczynek do dziejów agentury gestapo w Białymstoku w czasie II wojny światowej. Zaprezentowała tu została sylwetka jednego z ówczesnych agentów, Eugeniusza Matyszewskiego.

**Słowa kluczowe:** Białystok, agentura gestapo, II wojna światowa

**Abstract.** The article is a contribution to the history of the Gestapo agents in Białystok during World War II. The figure of one of then agents, Eugeniusz Matyszewski, was presented here.

**Key words:** Białystok, Gestapo agents, World War II

Spośród wszystkich agentów białostockiego gestapo tylko jeden nie uniknął kary. Nazywał się Eugeniusz Matyszewski i urodził się w Studziankach 16 lutego 1914 r. Był synem biednego rolnika – Onufrego Matyszewskiego, właściciela gospodarstwa o powierzchni 4,5 dziesięciny<sup>1</sup>. Miał pięcioro rodzeństwa. Matyszewski ukończył jedynie dwie klasy szkoły podstawowej, od najmłodszych lat musiał pomagać w pracach w gospodarstwie ojca. Później dorywczo pracował w lesie. W 1935 r. wdał się w bójkę, która zakończyła się śmiercią człowieka. Został skazany na 6 lat więzienia, lecz za dobre sprawowanie wyszedł tydzień przed wybuchem wojny<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Niecałe 5 ha.

<sup>2</sup> Eugeniusz Matyszewski aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa w 1951 r. zeznawał jako świadek i oskarżony kilkadziesiąt razy. Wielokrotnie prezentował wówczas swój życiorys. Te relacje różnią się jedynie detalami i są raczej wiarygodne. Szczególnie istotne dla próby odtworzenia losów Matyszewskiego są następujące materiały: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku [dalej: AIPN Bi], sygn. 408/59/1, Akta w sprawie karnej p-ko: Matyszewski Eugeniusz, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku w sprawie Eugeniusza Matyszewskiego, 19 X 1951, k. 65–74; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku

W czasie okupacji sowieckiej Matyszewski podnosił swoje kwalifikacje jako pracownik leśny. Gdy ponownie na Białostoczczyznę wkroczyli Niemcy, musiał wrócić do pracy na roli. W 1942 r. razem z bratem Aleksandrem postanowił kupić kradzioną krowę lub ją ukraść. Właściciel odnalazł u nich swoje zwierzę, powiadomił sołtysa Studzianek, a ten żandarmerię. Żandarmi pobili Aleksandra, ale nie znaleźli Eugeniusza, któremu udało się ukryć. Ten ostatni prawdopodobnie wiosną 1943 r. dołączył do niewielkiej grupy partyzanckiej, którą tworzyło sześciu Sowietów oraz dwóch Polaków. Działali oni w okolicach Studzianek. Rzekomo podejmowali akcje dywersyjne, jak rozkręcanie torów, mieli też rozbrajać Niemców. W tym czasie doszło do zabójstwa *Amskomisarza* z Wasilkowa, choć trudno stwierdzić, kto był odpowiedzialny za ten czyn. W wyniku przeprowadzonych przez Niemców aresztowań zatrzymana została znaczna część rodziny Matyszewskiego, w tym jego rodzice, teściowie, żona i dwoje dzieci. Sam Matyszewski był oskarżany o udział w zabójstwie *Amskomisarza*. Podejrzany za pośrednictwem siostry Marii przekazał wiadomość żandarmerii w Supraślu, że chce się ujawnić, jeśli Niemcy wypuszczą jego rodzinę.

14 lipca 1943 r. Matyszewski (ponoć za zgodą swego dowódcy) zgłosił się na posterunek w Supraślu<sup>3</sup>. Niemcy przywieźli wówczas jego żonę i córkę. Następnie Matyszewski złożył dokładne zeznania. Nie wiemy, co powiedział wtedy Niemcom, choć jego powojenne zeznania dają w tym względzie pewne wyobrażenie. Jak się wydaje, Matyszewski mówił dużo i chyba szczerze, próbując wybielić swoje postępowanie. On, jego żona i córka znaleźli się następnie w więzieniu, a sprawdzianem prawdomówności byłego partyzanta miało być wydanie kolegów. Matyszewski poprowadził siedmiu gestapowców, wśród których miał być sam szef białostockiego gestapo SS-Hauptsturmführer Waldemar Macholl i wskazał im lokalizację bunkra, w którym wcześniej przebywał. Bunkier znajdował się niedaleko rodzinnej wsi Matyszewskiego, nieopodal osady Ożynniki. Znajdowali się tam dwaj partyzanci, którzy jednak zdołali uciec. W bunkrze

---

w sprawie Eugeniusza Matyszewskiego, 18 XII 1951, k. 119–126; *ibidem*, Sentencja Wyroku Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, 18 XII 1951, k. 127–130; *ibidem*, Prośba o zastosowanie prawa łaski sporządzona przez Eugeniusza Matyszewskiego, 15 III 1955, k. 207–213; *ibidem*, Prośba do Generalnej Prokuratury w Warszawie w sprawie wszczęcia ponownego śledztwa, k. 254–263; *ibidem*, Protokół przesłuchania Eugeniusza Matyszewskiego, 14 II 1951, k. 415–420; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Matyszewskiego przez Henryka Lewadowskiego oficera śledczego WUBP w Bydgoszczy, 17 II 1951, k. 421–425; *ibidem*, Protokół przesłuchania Eugeniusza Matyszewskiego przez oficera śledczego PUBP w Białymstoku, 14 V 1951, k. 465–470; *ibidem*, Protokół przesłuchania Eugeniusza Matyszewskiego przez oficera śledczego PUBP w Białymstoku, 11 VI 1951, k. 476–482; *ibidem*, Protokół przesłuchania Eugeniusza Matyszewskiego przez Jana Kochanowskiego prokuratora Prokuratury Miasta i Powiatu w Białymstoku, 25 VIII 1951, k. 557–569.

<sup>3</sup> Miał przy tym oddać granat.

pozostały dwa lub trzy karabiny, amunicja i namiot. Po powrocie do Białegostoku Matyszewski znowu trafił do więzienia. Po dwóch lub trzech tygodniach wypuszczono go jednak, każąc zgłosić się na gestapo po dwóch dniach. Żonę odwiedziono w tym czasie do Supraśla do brata Matyszewskiego. Być może był to kolejny test.

Matyszewski zgłosił się 6 sierpnia 1943 r. na gestapo. Tam złożono mu propozycję bycia tajnym agentem gestapo tzw. V-mannem. Jego rolą miała być „walka z bandami”. Obiecano też wypuścić z więzienia resztę rodziny. Matyszewski miał się wówczas zgodzić na warunki współpracy. Sporządzono stosowną ankietę, w której bohatera niniejszego szkicu scharakteryzowano następująco: „wygląda na bardzo sprytnego, robi bardzo porządne wrażenie”<sup>4</sup>. Jak wynika z materiałów źródłowych, Matyszewski otrzymał kryptonim „Julian”, opcjonalnie „042”. Miał pracować pod kierownictwem innego agenta o pseudonimie „Karol” (Eugeniusz Biwojno). Otrzymał mieszkanie. Razem z żoną i córką zamieszkał w domu przy ul. Heidrichstrasse 9 (obecnie Przygodna 9), w mieszkaniu, którego poprzedni lokatorzy zostali przez Niemców zabici. Dostał też pierwszą wypłatę<sup>5</sup>. I tak właśnie zaczęła się jego gestapowska kariera. Ponoć na drugi dzień po podpisaniu zobowiązania Matyszewski dowiedział się, że wszyscy ci członkowie jego rodziny, którzy zostali wcześniej aresztowani razem z jego żoną – zostali rozstrzelani. Niewykluczone jednak, że wiedział o tym już wcześniej, gdy podpisywał zobowiązanie o współpracy. Różne fragmenty powojennych zeznań Matyszewskiego są w tym względzie wzajemnie sprzeczne i nie pozwalają na definitywne stwierdzenia.

Pierwszym sukcesem Matyszewskiego było przewerbowanie dawnego kolegi z oddziału – Aleksandra Tamaja<sup>6</sup> – Rosjanina, który rzekomo miał już dość „chodzenia” po lasach. Matyszewski przyprowadził go na posterunek, a Tamaj wskazał, gdzie znajduje się jego broń. Służył potem Niemcom jako kucharz, by w końcu zostać członkiem *Schutzmannschaftu* przy ul. Kraszewskiego w Białymstoku. Przy okazji Niemcy ustalili skład oddziału, do którego należeli Matyszewski i Tamaj<sup>7</sup>.

Jesienią 1943 r i wiosną 1944 r. razem z innymi agentami, w tym Biwojno i Kosmowskim, Matyszewski brał udział w kilku akcjach mających na celu wytopienie partyzantów. Uzbrojeni agenci chodzili po terenie określonym w rozkazie,

<sup>4</sup> AIPNBi 408/59/1, Akta w sprawie karnej p-ko: Matyszewski Eugeniusz, Karta personalna, k. 356.

<sup>5</sup> Miała ona wynosić 50 marek.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Meldunek z 17 VIII 1943, k.365.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 366.

próbując zlokalizować „bandę”. Tego typu wyprawy były dość ryzykowne. Ich uczestnicy mogli zginąć zarówno z rąk partyzantów, jak i zostać zabici przez nie-wtajemniczony w operację oddział niemiecki. Generalnie trudno jest stwierdzić, aby odnosili jakieś spektakularne sukcesy. W październiku 1943 r. podczas jednej takiej akcji udało się im aresztować jakiegoś mężczyznę, uciekiniera z Warszawy, który wziął ich za partyzantów i chciał się do nich przyłączyć. Opowiedział im jak to zabił jakiegoś Niemca, a potem jak i gdzie się ukrywał. Musiał być nieco zaskoczony, gdy rzekomi „partyzanci” obezwładnili go i doprowadzili na posterunek w Tykocinie<sup>8</sup>. Agenci operowali wówczas na obszarze między Strękową Górą a Tykocinem<sup>9</sup>.

Za uczestnictwo w akcjach Matyszewski otrzymywał od swoich mocodawców dodatkowe pieniądze. Jak wynika z informacji w źródłach, wypłaty były dość częste. Na początku Matyszewski miał dostawać po 50 marek potem już 100, 150, a raz nawet 300<sup>10</sup>.

Z dostępnych źródeł wynika, że w grudniu 1943 r. Matyszewski wdał się w konflikt z gajowym z Wasilkowa<sup>11</sup>. Ten ostatni wezwał żandarmerię, która zaprowadziła agenta gestapo na posterunek. Tam, „z papierosem w zębach” Matyszewski miał grozić żandarmom. Tłumaczył im, że „nie mają mu nic do powiedzenia”, bo jest z gestapo. Próba obezwładnienia i osadzenie Matyszewskiego w areszcie doprowadziły go do furii. Zaczął krzyczeć, „zachowywał się jak wariat”, a nawet jak wynika ze źródeł, groził Niemcom Armią Czerwoną. Gdy potwierdzono jego tożsamość, został zwolniony<sup>12</sup>. Zachowany wniosek żandarmerii był taki, że Matyszewski „zupełnie nie nadaje się na wywiadowcę”<sup>13</sup>. Epizod ten gestapo analizowało w styczniu i w lutym 1944 r. Matyszewskiego postraszone obozem, lecz 22 lutego 1944 r. zapadła decyzja, że pozostanie na służbie. Przeważyc miała przydatność agenta w zakresie wykrywania „band”<sup>14</sup>, a jego skrucha wyrażona 25 lutego 1943 r. prawdopodobnie zakończyła sprawę<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Meldunek z 27 X 1943, k. 370.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Meldunek z 21 X 1943, k. 368.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Wykaz bieżących wypłat, k. 360. Na podstawie dostępnych źródeł można stwierdzić, że łącznie w okresie od sierpnia 1943 do lipca 1944 r. Matyszewski dostał 3440 marek.

<sup>11</sup> Źródłem konfliktu miała być sprawa drewna na opał, które gajowy odebrał bratu Matyszewskiego.

<sup>12</sup> Matyszewski pojechał wówczas do Białegostoku i poskarżył się zwierzchnikom. Następnie wrócił na posterunek w Wasilkowie i wywołał kolejną awanturę, wiele wskazuje, że działając pod wpływem alkoholu. Por.: *Ibidem*, Protokół żandarmerii z 16 XII 1943; *ibidem*, Zeznanie Matyszewskiego z 11 II 1944, k. 373–376.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Do wiadomości..., k. 375.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Wniosek z 22 II 1944, k. 378.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 379.

28 lutego 1944 r. Matyszewski został zatrudniony w olejarni w Białymstoku, gdzie wcześniej miała miejsce akcja sabotażowa. Agent nie pomógł jednak swym mocodawcom w wyjaśnieniu tej sprawy. Gdy nowi koledzy Matyszewskiego zorientowali się, że nosi on przy sobie broń, ktoś zadenuncjował niefortunnego wywiadowcę<sup>16</sup>.

W kolejnych tygodniach Matyszewski wraz z innymi agentami działał w okolicach Radziłowa. Miał tam dokonać kradzieży pod pretekstem rewizji<sup>17</sup>. 24 kwietnia 1944 r. agent został wysłany do pracy w polskim kinie „Kapitol” przy ulicy Lipowej w Białymstoku. Gestapo podejrzewało, że wśród pracujących tam Polaków istnieją komórki konspiracji. Już 8 maja 1944 r. niemiecki zarządca kina Kurt Paddey poskarżył się gestapowcom, że przysłany agent jest całkowicie bezużyteczny, „przychodzi kiedy chce do pracy, kiedy jemu to odpowiada, albo wcale się nie zjawia”. Jak wynikało z listu Paddeya, Matyszewski miał po dwudniowej nieobecności powiedzieć któremuś z pracowników: „ja mogę robić, co mi się tylko podoba”. Zarządca kina uznał, że Matyszewski „wprowadza taki zamęt w pracy”, że w tej sytuacji nie nadaje się on do tego, żeby „przeprowadzać obserwację”<sup>18</sup>. Za karę Matyszewski znów został wysłany w okolice Czerwonego Boru, gdzie miał tropić „bandytów”. I tu o mały włos nie skończyła się jego „kariera”, gdyż natknął się na prawdziwych polskich partyzantów. Ci zrewidowali go, lecz Matyszewski wcześniej ukrył dokumenty niemieckie. Mocodawcom zameldował natomiast, że w nocy słyszał strzały<sup>19</sup>. 23 maja 1944 r. Matyszewski wziął z kolei udział w operacji przeciwko partyzantom w okolicach Studzianek. Zobowiązał się wówczas rozpoznać teren i poprowadzić obławę. Wysłano go razem z Kosmowskim, by tropił „bandę”<sup>20</sup>. Gdy agenci w trakcie rekonesansu natknęli się na partyzantów, powiadomili posterunek w Supraślu. Zarządzono obławę, w której wzięli udział żandarmi (11) z Supraśla oraz bliżej nieznani lotnicy (40–50)<sup>21</sup>. Obława nie przyniosła żadnych efektów, poza zajęciem obozowiska. Partyzanci już wcześniej wycofali się na bagna. Matyszewski w meldunku skarżył się później, że lotnicy byli tchórzliwi<sup>22</sup>. Największą akcją, w której wziął udział Matyszewski, były wydarzenia z 31 maja na 1 czerwca 1944 r., gdy na ul.

<sup>16</sup> Po tym wszystkim Matyszewski złożył meldunek, który – jak utrzymywał po wojnie – miał wprowadzić Niemców w błąd. Tak czy inaczej, do olejarni Niemcy wysłali później innego swojego agenta. Zob.: *Ibidem*, Meldunek Matyszewskiego z 11 III 1944, k. 380.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Meldunek „Ruhla” z 14 III 1944, k. 381.

<sup>18</sup> *Ibidem*, List Kurta Paddeya, k. 386.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Meldunek z 10 V 1944, k. 387–388.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Meldunek z 19 V 1944, k. 389–390.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Henryka Langiewicza, 7 V 1951, k. 440–442.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Meldunek z 30 V 1944, k. 391–392.

Łukowskiej 9 w Białymstoku został zabity członek ruchu oporu, Edmund Giedrońc. Matyszewski miał wówczas otrzymać 150 marek nagrody<sup>23</sup>.

Wiadomo też, że 12 czerwca 1944 r. pijanego Matyszewskiego zatrzymała policja. Znalaziono przy nim broń i oskarżono w pierwszej chwili o przynależność do „bandy”<sup>24</sup>. Do interwencji gestapo doszło nieco później podczas wesela, w którym uczestniczył Matyszewski. Ten ostatni wraz z innym agentem miał wówczas strzelać na wiwat z broni palnej<sup>25</sup>.

W początkach lipca 1944 r. Matyszewski, tak jak inni agenci, ewakuował się z terenu, na który wkraczała Armia Czerwona. Wyjechał najpierw do Płocka, a potem do Bydgoszczy, gdzie wraz z żoną i córką osiedlił się na stałe pod fałszywym nazwiskiem. Jako Władysław Timoszewski pracował w kilku zakładach mechaniczno-metalowych. Później wstąpił do partii komunistycznej, a nawet został przewodniczącym zakładowej komórki partyjnej. Już wiele lat po wojnie, bo 28 lutego 1951 r., został aresztowany. Przesłuchiwany najpierw w Bydgoszczy a potem w Białymstoku, składał obszernie i szczegółowe wyjaśnienia. Wyrok zapadł 18 grudnia 1951 r. w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku<sup>26</sup>. Matyszewski, mimo uległości wobec organów ścigania, a nawet zeznań świadków, którzy stwierdzali, że w czasie okupacji im pomógł, otrzymał wyrok 15 lat więzienia. Mało tego, gdy prokurator odwołał się, Sąd Najwyższy 17 października 1952 r. podwyższył karę do dożywocia<sup>27</sup>. Osadzonemu w Strzelcach Opolskich Matyszewskiemu pozostały już tylko prośby o łaskę. Słał je on i jego żona do wielu instytucji – do Rady Państwa, do prokuratury, do różnych instancji PZPR, nawet do Bolesława Bieruta. Jako więzień Matyszewski sprawował się wzorowo, jednocześnie zeznając głównie w sprawie kolegi agenta Mieczysława Kosmowskiego. Po 17 latach, w 1968 r. doczekał się łaski<sup>28</sup>. Nie wiadomo, kiedy zmarł.

Analizując materiał archiwalny trudno się oprzeć wrażeniu, że Matyszewski był wyjątkowo nieudolnym, *de facto* bezwartościowym, agentem gestapo. Niektóre jego działania były wręcz komediowe. Zastanawia, że Niemcy się go nie pozbyli, a jeszcze dziwniejsze, że mu płacili. Zdaje się to świadczyć o nie najlepszej kondycji niemieckiej agentury w Białymstoku w czasie II wojny światowej.

<sup>23</sup> Szerzej zob.: P. Kornacki, *Mord przy Łukowskiej 9*. Przyczynek do dziejów agentury niemieckiej w Białymstoku w czasie II wojny światowej, „Studia Podlaskie” 28, 2020, s. 233–238.

<sup>24</sup> AIPNBi 408/59/1, Akta w sprawie karnej p-ko: Matyszewski Eugeniusz, Meldunek z 12 VI 1944.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 283. W międzyczasie Matyszewski uczestniczył w kilku aresztowaniach i rewizjach, lecz podczas tych działań jego rola była drugorzędna.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Sentencja Wyroku Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, 18 XII 1951, k. 127–130.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Wyrok z dnia 17 X 1952, k. 155–160.

<sup>28</sup> Matyszewski wrócił wówczas do żony i dzieci do Bydgoszczy.

Matyszewski był, jak się wydaje, jedynym agentem gestapo z Okręgu Białystok, którego udziałem stało się po 1945 r. wieloletnie uwięzienie. Pozostali albo wyjechali, albo zdołali się skutecznie ukryć, albo też zginęli. Paradoksem jest, że surową karę poniósł akurat tak marny agent, jakim był Matyszewski.

## Bibliografia

AIPN Bi 408/59/1, Akta w sprawie karnej p-ko: Matyszewski Eugeniusz.  
Kornacki P., *Mord przy Łukowskiej 9. Przyczynek do dziejów agentury niemieckiej w Białymstoku w czasie II wojny światowej*, „Studia Podlaskie” 28, 2020.

### Eugeniusz Matyszewski. Agent of the Białystok Gestapo

#### Summary

The article is a contribution to the history of the Gestapo agents in Białystok during World War II. The author presented the profile of one of the German agents, Eugeniusz Matyszewski. The text attempts to explain the motivations of this man when he undertook cooperation with the occupiers.

**Paweł Kornacki** – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku. Zajmuje się stosunkami polsko-żydowskimi na Podlasiu w okresie II wojny światowej.  
e-mail. pawel.kornacki@ipn.gov.pl